Nr. 120. We Lwowie, Sobota dnia 24. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spk., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. maja.

Dowiadujemy się, że na radzie ministerjalnej, która odbyła się dnia 15. bm., załatwiono ostatecznie statut organizacyjny kolei państwowych. Nosi on piętno centralizacji w myśl wniosków radcy dworu p. Czedika i wejdzie w życie najpóźniej dnia 1. czerwca.

Żądania Galicji zostały zupełnie pominięte, a przeważyły wpływy centralistyczne wojskowe.

Według statutu organizacyjnego najwyższą władzą kolei państwowych jest ministerstwo handlu, a względnie umyślnie utworzyć się mająca sekcja dla spraw kolei państwowych, na czele której stanie najprawdopodobniej baron Pusswald, teraźniejszy naczelnik komisji ministerjalnej.

Jako samoistna władza centralna będzie urzędować we Wiedniu jeneralna dyrekcja, której prezydentem mianowany zostanie twórca statutu, p. Czedik.

Tej dyrekcji podlegać będą wszystkie bez wyjątku koleje państwowe w całej Austrji.

Władzami podwładnemi dyrekcji jeneralnej będą dyrekcje ruchu (Oberbetriebsämter), z których dwie utworzone będą w Galicji. Lwowska zarządzać będzie kolejami państwowemi wschodniej, krakowska kolejami zachodniej części kraju.

Dyrektorem we Lwowie mianowany zostanie dyrektor kolei arcyks. Albrechta, p. **Kłosowski**, zaś w Krakowie p. **Kuhn**, jeneralny sekretarz Morawskiej kolei granicznej.

Z tego wszystkiego wynika, że nie uczyniono krajowi żadnego ustępstwa, bo na kierownika dyrekcji krakowskiej nie przeznaczono Polaka, lecz nie znającego naszych stosunków Niemca.

Chociaż kraj przyczynił się znacznym datkiem do budowy kolei transwersalnej, to żadnej ztąd nie odniósł korzyści, albowiem zakres działania dyrekcyj ruchu będzie szczuplejszy, aniżeli zarządów ruchu kolei prywatnych.

Zapewnienia, jakoby dyrekcjom ruchu miały być przydzielone sprawy osobiste, służbowe, budownicze, konserwacyjne, warstatowe, komercjalne i ekonomiczne, nie można poczytywać za koncesję, ponieważ wszystkie dyrekcje ruchu załatwiają te sprawy. W jakiej jednak mierze pozostawiono rozstrzyganie spraw tych dyrektorom ruchu, wyjaśni najlepiej fakt, że druki i mundury dla służby zamówiono w Wiedniu, że przyjęcie jakiejkolwiek oferty zależne jest od dyrekcji jeneralnej, że preliminowane roboty konserwacyjne kontrolują organa centralnego zarządu przed ich rozpoczęciem i że wreszcie nominacje i awansy p. Czedik zastrzegł dla siebie.

W zeszłym tygodniu bawił we Lwowie jeneralny sekretarz komisji ministerjalnej, radca dworu p. dr. Licharzek w towarzystwie starszego inspektora tejże komisji p. Kolosvárego, i referenta spraw osobistych, p. Kaczorowskiego, by wspólnie z dyrektorem p. Kłosowskim omówić przyszłą organizację dyrekcji i porozumieć się z nim co do obsadzenia posad na kolei transwersalnej.

Pokazało się, że zasób starych urzędników rutynowanych nie wystarczy, a że przyjęci przed kilku miesiącami aspiranci nie będą jeszcze mogli zająć posad wybitniejszych, więc należy się spodziewać, że wielu urzędników z państwowych kolei na Morawie i Austrji przeniesionych będzie do Galicji.

Tyle młodzieży marnieje u nas z ukończonemi studjami, nie mogąc dobić się jakiegokolwiek stanowiska, a tymczasem zkądinąd sprowadzają do nas urzędników. Główna wina spada na komisję ministerjalną, która nie pomyślała wcześniej o tem, by sobie przygotować odpowiedni zastęp urzędników krajowców do obsadzenia posad na kolei transwersalnej.

Rząd nie dotrzymał przyrzeczeń, a i delegacja polska nie wywierała na rząd żadnego nacisku. Dlaczego Koło posłów polskich nie postawiło kategorycznie żądań kraju, o tem dowiemy się niebawem.

Dr. Bronisław Łoziński wystąpił w majowym zeszycie *Bibljoteki Warszawskiej* z poglądami na obecną sytuację w Radzie państwa, zasługującemi na zanotowanie jako symptom opinji tem bardziej zajmujący, ile że artykuł pochodzi od publicysty, który wysilał cały talent swego pióra na przekonanie świata o zbawienności dotychczasowego kierunku naszej polityki, i o wielkiej myśli politycznej, jaka przewodniczyła zawiązaniu w Sejmie Unji zachowawczej, mającej, jak wiadomo, za zadanie, utrzymywać i ratować przedewszystkiem politykę Koła polskiego wobec rządu i dzisiejszych klubów prawicy. W artykule, zatytułowanym „**Przesilenie w austrjackiej Radzie państwa**," p. Łoziński uważa zerwanie dotychczasowego sojuszu w Radzie państwa z Czechami i Słowianami, a zawarcie aliansu z Niemcami, na podstawie wyraźnie określonych warunków, za konieczność polityczną, i dowodzi, że w dzisiejszem położeniu jesteśmy na rozdrożu: mamy albo wóz chwiejnego czesko-słoweńskiego przymierza, które nam żadnej korzyści nie przysporzyło, albo przewóz lojalnie i korzystnie sformułowanych warunków trwałego *modus vivendi* z Niemcami. Tok jego argumentacji jest następujący: „Naszych posłów ogarnia dziś nietajone uczucie zniechęcenia, a kraj był już niemal przygotowany na wiadomość o zerwaniu stosunków przyjaźni z gabinetem hr. Taaffego. Winien temu i rząd, który powody niezadowolenia ciągle jeszcze zasila, i sprzymierzone z Kołem polskiem kluby prawicy i my sami, bośmy się łudzili, a następstwem złudzenia jest rozczarowanie. Świetny efekt reformy podatku gruntowego, zaciemniony później szemi podatkami, dotykającemi przeważnie Galicję, jak naftowy i gorzelniany oraz projekt o należytościach; w sprawie kolejowej zupełna zdaje się przegrana; w sprawie banku włościańskiego odmowa pożyczki na likwidację; w sprawie indemnizacyjnej zaciekły opór Lienbachera i towarzyszy składają się na tak silne rozgoryczenie, że trzebaby chyba nadzwyczajnych sukcesów, aby się sytuacja wypogodziła. Punktem wyjścia dla jej poprawienia może być nie obalenie gabinetu, bo w dzisiejszych stosunkach tylko tak chwiejny rząd, jak dzisiejszy, jest możliwy, lecz rozwiązanie dzisiejszej koalicji; oglądając się zaś za nowym sprzymierzeńcem, nie mamy trudnego wyboru. **Lewica** parlamentu jest u nas zawsze wielką siłą polityczną, którą można tylko osłabić, ale nigdy złamać; sojusz z nią nasuwa się z konieczności dziś, gdy po pięcioletniem popieraniu gabinetu hr. Taaffego i wszystkich żądań Czechów, Słoweńców i klerykałów mamy sami tylko tyle praw, ileśmy ich otrzymali od koryfeuszów stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Stronnictwo to wie, że nie ma w Galicji zagrożonych interesów niemieckich, stronnictwo to nazywało się i było istotnie autonomicznem wtedy, gdy myśmy się gubili w utopjach federalizmu; jest ono gotowe pozostawić kraj nasz samemu sobie, dać mu stanowisko takie, jakie ma Kroacja wobec Węgier, nie mówiąc już o wyłączeniu jej z pod niemieckiego języka państwowego, byle za to delegacja nasza nie mięszała się do sporów konstytucyjno-narodowych w innych krajach koronnych, mianowicie do stosunku między żywiołem czeskim i w ogóle słowiańskim w innych prowincjach Jest to zatem jasna i trwała podstawa do jasnego, trwałego i lojalnego porozumienia. Jedna strona wie, co daje, a druga, co uzyskać może. Myśl ta, do której z konieczności zwrócić się należy, nietylko przestaje być tak niepopularną, jak była roku 1879, lecz przeciwnie staje się możliwą, a nawet naturalną, skutkiem ciągłych rozczarowań pod rządami hr. Taaffego i sojuszu z autonomistami. Jest ona jedynem wyjściem z dzisiejszej fałszywej sytuacji i sposobem utrwalenia, a nawet rozszerzenia naszych praw narodowych. Przyjęciu jej stoi na przeszkodzie tylko nasz narodowy sentymentalizm, który nam zawsze szkodził na widowni parlamentarnej. Mamyż odrzucać wszelkie ofiarowane nam korzyści i stanowisko wyjątkowe, dopóki nie stanie się zadość wszelkim aspiracjom czeskim i słowackim? Nie możemy dla miłości tych pobratymców zrzekać się rozszerzenia autonomicznej samodzielności kraju naszego, tem bardziej, że i oni nigdy swych aspiracyj z zaspokojeniem naszych żądań nie łączyli. Tak samo jak Węgry nie czyniły zawarcia ugody z Austrją zawisłem od uspokojenia pretensyj politycznych Galicji, jakkolwiek tyle mają do zawdzięczenia dr. Smolce, i jak obalili w roku 1870 niewygodny sobie gabinet Hohenwarta, tak samo zrobiliby i Czesi. Jeżeli porozumią się po za naszemi plecami z Niemcami na podstawie zainicjowanej wnioskiem dra Russa o podziale językowym kraju, jesteśmy politycznie zgubieni i czeka nas tylko ignorowanie. A przecież w swych pertraktacjach z Niemcami nie będą się Czesi oglądali na poprzednie zaspokojenie Galicji, bo mają zanadto dobry zmysł polityczny i zanadto realnie politykę prowadzą. Wszak i doświadczenie od roku 1867 do 1879 nieobecnością swą w Radzie państwa spowodowali możność przeprowadzenia ustawy o bezpośrednich wyborach, która wręcz zamknęła drogę autonomicznym zachciankom państwa, a przecież nie bolała ich to, że w ten sposób zabijają aspiracje innych Słowian. Niemców nie trzeba sądzić według *Neue freie Presse*, ani też nie można się uność zmieszaną germanizacją." W przedstawieniu myśli dra Ł. używamy dla dokładności jego własnych słów i wyrażeń Trudno było spodziewać się artykułu tej treści po antecedencjach publicystycznych autora; jednak kto nie wierzy, niech czyta — *es steht gedruckt zu lesen*.

Podróż marszałka krajowego do Galicji zachodniej.

Mielec 19. maja.

(A. F.) Wracam właśnie z powiatu Dąbrowskiego, niezaprzeczenie najlepiej w kraju administrowanego, i mam to mocne przekonanie, że autonomja, mimo szczupłego swej władzy zakresu, wiele, bardzo wiele dobrego zdziałać może, jeżeli dobre chęci wszystkich powołanych do szczerej i gorliwej pracy nad powiatem się sprzęgną. Chociaż i u nas w Mieleckiem dzięki energji i zdolności kilku osobistości, gospodarstwo powiatowe coraz lepsze i obfitsze wydaje plony, wszakże Dąbrowa jest dotąd w naszem gospodarstwie autonomicznem *une ferme modèle*; bliższe zatem przyjrzenie się temu gospodarstwu z okazji podróży marszałkowskiej, machinom w ruch tam wprowadzonym, gospodarzom i włodarzom, pozostać nie może bez pożytku i dla nas.

Podróż p. marszałka zawdzięczyć należy inicjatywie p. Józefa Męcińskiego, prezesa Rady powiatowej Dąbrowskiej.

Pragnął on uczcić najwyższą naszą władzę autonomiczną i oddać hołd prawdziwym i rzetelnym zasługom p. marszałka; dlatego też przyjęcie było serdeczne, ciepłe, tłumne i o ile możności świetne.

Dnia 14. maja przyjęło marszałka w Tarnowie na dworcu kolei sześciu prezesów Rad powiatowych i wszystkie władze rządowe i gminne. W drodze do Partynia wystąpił doń z stósowną przemową w Kulikowie wójt gminy, i przyjął go chlebem i solą. Marszałek zwidził tam nowo otwartą szkołę, gdzie zebrana była Rada szkolna miejscowa, i w ogóle, gdzie tylko przybył, wizytował najprzód szkoły i roboty melioracyjne. Za przybyciem p. marszałka w dom hr. Męcińskich, zjawiły się reprezentacje gmin parafji tamtejszej z ks. proboszczem Czarneckim na czele. Witali go stosownemi przemówieniami ks. Czarnecki i wójt z Ilkowic, który szczeremi i z serca płynącemi słowy wytłumaczył uczucia naszego ludu, uznanie i ufność, jaką przejęty jest dla instytucyj autonomicznych. Wieczór przepędził dr. Zyblikiewicz w gościnnym domu hr. Męcińskich. Gospodarz na uczczenie gościa wystąpił z mową, w której podniósł pełne zasług i czynów życie jego, jako posła, prezydenta Krakowa, marszałka Sejmu i zaznaczył, że mało ma kto dorównał, a nikt nie przewyższył w poświęceniu dla sprawy ojczystej. Przemówienie to, wypowiedziane z właściwą mowcy werwą, wywołało ogólne wrażenie i wzruszoną odpowiedź gościa.

Na drugi dzień z rana, p. marszałek jadąc dla obejrzenia robót wodnych około Żabnicy dokonanych, wstąpił do szkoły w Partyniu, sam dzieci egzaminował i rozmawiał o potrzebach miejscowych. Żabnica, o której regulacji [illegible] płynie w powiecie Dąbrowskim, uregulowaniem jej zajął się głównie obecny prezes tego powiatu [illegible] wydziału powiatowego i jest za [illegible] odpowiedni.

Żabnica, to skromny strumyk, dający przystęp [illegible] z których nazwę bierze. Ten strumyk po najmniejszym deszczu wzbierał się groźnym, zalewał okoliczne pola, a że płynie wolno i mały ma spadek, przeto wody po deszczu leniwo wracały do koryta i zamieniały okoliczne przestrzenie ziemi na moczary i bagna. P. Męciński w r. 1880 uzyskawszy pożyczkę z funduszu głodowego w kwocie 4000 zł. [illegible] i uzyskał wspólne przez inżynierów Wydziału krajowego pp. Sikorskiego i Kędziora sporządzonych. W tym samym roku potrafił uzyskać w Sejmie 5000 zł. pożyczki 5-procentowej zwrotnej i 1000 zł. subwencji bezzwrotnej, 2000 zł. subwencji od Rady powiatowej Tarnowskiej i 1000 zł. od Namiestnictwa, a w r. 1881 pojechał do Wiednia i uzyskał od ministra rolnictwa 3000 zł. subwencji bezzwrotnej. Brakującej kwoty [illegible] Sanguszko i Męciński z własnej kieszeni na pokrycie [illegible] konkurencyjnej. Do niego po zupełnem ukończeniu wszystkich robót [illegible] przepisanych. Długość Żabnicy wynosi 14 kilometrów, obustronne wały mają 28 kilometrów, a szerokość jej [illegible] rur 57, a to ostatnie kosztują 3500 zł. Szerokość [illegible] 15, a dalej jeszcze 18 metrów, gdyż z biegiem Żabnicy przybywają nowe dopływy i szerokość musi się zwiększać. W r. 1883 p. Męciński uzyskał od Namiestnictwa 500 zł. i z pomocą dalszych 300 zł. z funduszów spółki, uregulowano dwa dopływy Pogwizdówkę i Koźmiejówkę. Obecnie należy do konkurencji około 3000 morgów gruntu i przeszło 50 [illegible]. Prezesem jest p. Męciński, jego zaś zastępcą p. Habicht, a do wydziału należą dwaj włościanie i jeden mieszczanin z Żabna.

Marszałek krajowy, który, jak wiadomo, gorliwie popiera wszelkie roboty melioracyjne, przejęty był zapałem dla tak szybko utworzonego wielkiego a zbawiennego dzieła i w księdze spółki. przez prezesa prowadzonej, wpisał własnoręcznie: „Z podziwieniem sumienności, jasności i bezinteresownej pracy przeglądałem."

Gdy marszałek zwidzał roboty na wałach, witały go liczne gromady interesowanych, przeważnie włościan, podnosili korzyści osiągnięte, dziękowali za pomoc Sejmu i mówili, że choć czasy ciężkie, chętnie wydatki na tak zbawienne dzieło ponoszą.

Gdy p. marszałek dnia 16. maja jadąc do Dąbrowy, przejeżdżał przez Żabno, wystąpiła rada gminna miejscowa, tudzież reprezentacje gmin okolicznych, które mu w gorących słowach za łaskawą pomoc w uregulowaniu Żabnicy dziękowały.

O godzinie 11 przed południem stanął pan marszałek w Dąbrowie, witany licznemi salwami moździerzy. W sali rady powiatowej przedstawiły mu się władze autonomiczne, administracyjne, sądowe i gminne, duchowieństwo i wydział spółki handlu skór. Prezes Męciński witał marszałka gorącemi i wymownemi słowy. Prosił, aby dokładnie zbadał stan powiatu i manipulację wydziału, aby osądził, czy powiat produkcyjnie używał hojnych subwencyj, z Wydziału krajowego udzielonych. „Są i u nas — powiedział — drobne niechęci osobiste, bo gdzież ich nie ma. Wszak ludźmi jesteśmy, ale nie ma nienawiści, ani uprzedzeń kastowych. Wszyscy skromnie i cicho pracujemy dla sprawy publicznej. Nas szlachtę wybierają chłopi do Rady, my zaś inteligencję miejską, a gdy przed paru dniami chłopi przypadkiem Wilka nie wybrali, wyszedł on dnia 12. bm. z większej własności."

Marszałek odpowiedział, uznając szczerze działalność Rady. Mówił mniej więcej w te słowa:

„Nie znałem na miejscu waszych prac i robót, ale zawsze żądanie i osoba waszego prezesa były zupełną dla Wydziału krajowego rękojmią, że każdy grosz dobrze zostanie użyty. Gdy on więc czego żądał, wszystko zrobiliśmy i dawali, cośmy mogli. I nadal będzie tak samo, bo i ja i Wydział krajowy uważamy powiat wasz za jeden z najczynniejszych i najdoskonalej administrowanych w kraju. Służyć możecie za przykład innym i cieszę się, że wypowiedzieć to mogę waszemu prezesowi, waszemu wydziałowi i całej Radzie." Następnie przeglądał marszałek księgi urzędowe, rozpatrywał manipulację rachunkową wydziału powiatowego, spółki powiatowej i kas pożyczkowych gminnych. (D. n.)

Korespondencje.

Kraków 22. maja.

(Komitet przedwyborczy — Wybór podkomisji. — Organizacja Izby adwokatów krakowskich.)

W sali posiedzeń Rady miejskiej zebrał się wczoraj o godz. 6 wieczorem komitet przedwyborczy, złożony z 60 członków. Zebraniu przewodniczył prezes Akademji, dr Józef **Majer**. Na wniosek prof. dr. Bobrzyńskiego wybrano podkomitet z 5 członków, do których wszelkie kandydatury zgłoszone być mają, mianowicie pp. prof. dr. Fr. Kasparka, dyrektora wzaj. ubezp. Hen. Kieszkowskiego, przewodniczącego sekcji gospod. Rady miej. Józefa Friedleina, budowniczego i właśc. realn. Jacka Matusińskiego i dr. Jonatana Warszauera.

Równocześnie w sali posiedzeń magistratu odbyły się wybory przewodniczącego i wydziału Izby adwokackiej w Krakowie, a to zgodnie z poprzednio odbytemi wyborami klubu adwokackiego. Prezesem Izby wybrany został dr Feliks Szlachtowski, wiceprezesem dr Wład. Markiewicz; do wydziału zaś: dr Karol Pieniążek, dr Wład. Lisowski, dr Wawrz. Styczeń, dr Artur Leo i dr Faustyn Jakubowski. Prezesem senatu dyscyplinarnego wybrany dr Ferd Wilkosz, członkami Michał Ichheiser, dr K. Pieniążek i dr. Wawrz. Styczeń; ich zastępcami dr Dominik Markiewicz, dr Feliks Csesnak i dr Rom Jakubowski. Prokuratorem Izby

---

ZAPOZNANA.

NOWELA.

(Wolny przekład z oryginału niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

„Jaśnie Wielmożny Panie baronie!

„Proszę nie brać mi za złe, że się odważam pisać, ale mam to sobie za obowiązek, chociaż pani baronowa zabroniła mi tego.

„Cięży jednak ogromna na mnie odpowiedzialność, zwłaszcza w obecnem położeniu naszem i obawiam się, iżby mi nie przebaczyła tego nigdy matka pani baronowej, gdybym i teraz była posłuszną pani mojej.

„Jesteśmy od dziesięciu dni we Florencji, gdyż pani baronowa zachorowała. Pani baronowa nie chciała stawać w hotelu pierwszorzędnym z obawy, żeby nie spotkać znajomych, obrała więc jeden z hotelów włoskich, który jest wprawdzie polecony w przewodniku, ale mówiąc z respektem, nie wygląda lepiej niż jaskinia zbójców.

„Gospodarz, kelner, cała służba mają twarze tak cytrynowo żółte, a oczy takie czarne, że aż lęk zbiera. A przytem brud, wieczny hałas i kłótnie na wschodach.

„Pani baronowa musiała się położyć zaraz do łóżka, bo czuła się bardzo chorą, a nazajutrz kazałam gospodarzowi, ażeby przywołał najlepszego i najsławniejszego lekarza. Gospodarz przysięgał, że w całych Włoszech nie ma sławniejszego nad dra Mattei, a my musiały mu wierzyć, nie znając innego.

„Przyszedł więc dr Mattei i oświadczył, że pani baronowa nabawiła się febry rzymskiej, która nie wiadomo jak długo potrwa — o dalszej podróży nie można oczywiście ani myśleć.

„Zapytałam go przytem, czy nie mógłby nam wskazać lepszego hotelu, lub *chambre garni*, bo tu niepodoba się pani baronowej i nie jest to miejsce dla chorej. Tu pan doktor wybuchł formalnie gniewem, utrzymując, że nigdzie nie może nam być lepiej, że hotel jest doskonały a gospodarz człowiek uczciwy, co więcej, nie pozwoliłby na to, ażeby chora naraziła się na działanie powietrza, co przy zmianie pomieszkania byłoby nieuniknione.

„Prawdopodobnie jest on w porozumieniu z gospodarzem, który wystawia najbezwstydniejsze rachunki, proszki zaś jego i pigułki nic nie pomogły. Pani baronowa jest w skutek febry ogromnie zdenerwowana, całemi dniami płacze, a każdy niepokój w domu przestrasza ją.

„Drzwi muszą być ciągle zamknięte, a gdy przyjdzie lekarz, którego nie może ścierpieć, nie wolno mi się ani ruszyć z pokoju. Codzień łudzi się nadzieją, że będziemy mogły wyruszyć w dalszą podróż; tymczasem paroksyzmy wracają, gdyż dr. Mattei jest z przeproszeniem osioł.

„Zaklinałam panią baronowę, ażeby napisała do rodziców lub do pana barona, ale pani baronowa zgniewała się na mnie i zakazała mi wspominać o tem. Telegrafowała tylko do cioci w Szwajcarji, że zatrzyma się przez pewien czas we Florencji, ponieważ podoba jej się miasto.

„O chorobie swojej nie wspomniała ani słówkiem.

„Dziś jednak była pani baronowa tak chorą i smutną, tak bladą i cierpiącą, że się zatrwożyłam i powzięłam postanowienie po raz pierwszy wystąpić wbrew jej woli

„Podczas gdy moja biedna pani spi, usiadłam więc do pisania tego listu do pana barona z prośbą, ażeby pan baron przyjechał i uwolnił nas z tej jaskini zbójców, gdyż gospodarz i szanowny doktor zdaje się poprzysięgli sobie nie wypuścić nas wprzódy, póki nie będzie to w ich interesie.

Albergo di Pistoja, via dei pazzi

Babeta Zopfinger.

Tak smutne doświadczenie zrobiła więc młoda kobieta, postawiwszy pierwszy krok samodzielny w życiu!

Jakżeż osamotnioną i opuszczoną czuć się musiała w obcem miejscu, w tem otoczeniu żółtych jak cytryna twarzy z czarnemi oczyma!

Zarówno ona jak panna Babeta przeniosą nad nie w najbliższym czasie niezawodnie blondynów.

Było rzeczą bardzo prawdopodobną, że baronowa zachorowała istotnie na febrę rzymską, przeziębiwszy się w powrocie z Koloseum.

— Czy jeszcze dzisiejszej nocy jechać chcesz do Florencji? — zapytałem Eckartsberga po oddaleniu się Franciszka.

— I ty możesz pytać jeszcze o to? — odpowiedział gwałtownie. — Ginę z niecierpliwości, nie mogąc być tam natychmiast... Ach, moja biedna Wicia, chora i smutna, w rękach oszustów, którzy ją rabują! We mnie powstaje ochota do skręcenia karku gospodarzowi i doktorowi.

— Więc jestem gotów ci towarzyszyć. Wy ludzie na pozór spokojni, jesteście zdolni do popełnienia największego szaleństwa, gdy popadniecie w gniew. Byłbyś w stanie dopuścić się kolosalnego skandalu.

— To nie! ale nie mogę zaręczyć, czy obydwu tych czcigodnych panów nie ściągnę szpicrutem. W tej jaskini łotrów znajduje się ona już od dziesięciu dni. Nic nie ma przykrzejszego, jak w hotelu choćby najlepszym leżeć chorym, podczas gdy wszelkie wygody urządzone są tylko dla zdrowych — cóż dopiero w jaskini?!

Reszta gniewu, który obudził w nim krok Wincenty, postawiony bez namysłu, rozpłynął się w najserdeczniejsze wspomnienie, a jakkolwiek był o nią niespokojny, przecież czuł się szczęśliwym na myśl, iż ją wkrótce zobaczy.

Otoczona aureolą czarodziejskiego głosu, była ona dla niego istotą całkiem nową, z którą stosunek jego dopiero miał się ułożyć.

Niepokój jego zmuszał i mnie także do czuwania podczas podróży, chociaż w wagonie spię zawsze doskonale.

Księżyc, który późno zeszedł, odkrył nam malowniczość okolicy pomiędzy Rzymem a Florencją.

Majestatyczna Perugja błyszczała ze skał swoich, jakby z tronu, jezioro Trazymeńskie podobne było do olbrzymiego zwierciadła — była to noc jakby stworzona do miłości.

Jakżeż łagodną i powolną musiała się stać uparta Wicia, która chciała mię niegdyś zamknąć — ta mała czarodziejka, która robiła z nas szaleńców, słodkim głosikiem swoim zawróciwszy głowy dwom ludziom tak rozumnym, jak my!

Do Florencji przybyliśmy o godzinie 8. rano. Pojechaliśmy najprzód do hotelu d'Italia, celem oddania kufrów i zamówienia pokoi. Dla pani baronowej wraz z jej służącą, która miała przybyć najbliższym pociągiem, zamówiliśmy najwygodniejsze i najpiękniejsze z widokiem na Arno. Poczem udaliśmy się natychmiast na *via de' pazzi*.

Mój Boże, jakaż to brudna uliczka, zapchana tandetą i jarzynami. Aż do złudzenia przypominała ona *vicolo della grazie*, z tą jednak różnicą, że tu cisnął się i trącał zgiełkliwy tłum najrozmaitszych indywiduów, podczas gdy tam prócz pary kotów nie było widać ani jednej istoty żywej.

Fiakr nasz musiał przemykać się z największą przezornością, ażeby nie przewrócić pary dzieci lub kobiet, kociołka z makaronem, patelni z fritturą, lub kosza z sałatą co byłoby nas zawikłało w nieskończone pertraktacje.

Cóż dopiero *albergo*! Wązki, wysoki dom, w ciemny rozciągający się podwórzec, z wchodem tak wązkim, że ludzie zbyt otyli musieliby w nim utknąć — istotna łapka na myszy, w której siedziała miłutka myszka, której kot nie chciał na razie wypuścić.

Zaspany i rozczochrany kelner, który mył się zapewne tylko wyjątkowo, zapytał, czy życzymy sobie pokoi.

Tymczasem wyraziliśmy tylko życzenie, ażeby zaprowadził nas do niemieckiej pani, która stoi tu od dni dziesięciu.

Ponieważ młodzieniec ten nie rozumiał naszego żądania, wypowiedzianego w najczystszej włoszczyźnie, na jaką stać było Raoula, ten stracił więc cierpliwość.

— Do stu djabłów, głuchmanie! Pokaż nam pan natychmiast pokoje tej pani! — krzyknął po niemiecku, trzęsąc nim całym.

— Panowie życzycie sobie do pani baronowej — to niemożliwe!

— [illegible] ku djabłu [illegible] tycznie.

— Gdybyście panowie byli od razu [illegible] zwali się [illegible], to co innego, po włosku nie rozumiem.

— Naprzód! — zakomenderował mój przyjaciel — milcz pan i wskazuj mi drogę.

Duma wolnego Szwajcara zdawała się być obrażoną takiem postępowaniem, ale jedno spojrzenie na wysokie i silne nasze postacie uspokoiło jego republikańską pewność siebie.

Jedno ramię trzymając w surducie, który przywdział do połowy na przyjęcie obcych, postępował przed nami po stromych, krętych schodach, a następnie długim i ciemnym korytarzem.

— Tu! — odezwał się wskazując drzwi.

— Zapowiedz nas pan!

— Nie potrzeba! Niech panowie tylko zapukają, a panna służąca otworzy.

Obrócił się i zostawił nas, nie troszcząc się o nas więcej i pochwyciwszy po drodze buty, stojące przed drzwiami, których czyszczenie było zdaje się jego głównem zatrudnieniem.

(Dokończenie nastąpi.)

został dr Jan Hajdukiewicz, jego zastępcą dr Wł. Lisowski; egzaminatorami wybrani dr Faustyn i Roman Jakubowski i Ferd. Wilkosz. Do komisji szacunkowej powołani dr Rom. Jakubowski, Waw. Styczeń, Dom. Markiewicz i Jan Hajdukiewicz.

Wiedeń 20. maja.

(Sprawa kolei Północnej.—Historja wniosku Tonklego.—Znak zapytania.)

(R.) Donosiliśmy już dość dawno, że rząd, przekonawszy się, iż przedłożenie jego w sprawie ugody z koleją Północną nie ma i nie będzie mieć zwolenników, postanowił pokierować rzeczy tak, ażeby przedłożenie to wcale nie przyszło pod obrady Izby, a tem samem, ażeby można było i uniknąć nieprzyjemnej może debaty i po odroczeniu parlamentu mieć zupełnie wolną rękę. Zamiar ten w dwojaki sposób dał się doprowadzić do skutku: potrzeba było albo cofnąć przedłożenie, nim przyszło na porządek obrad Izby, albo postarać się o to, ażeby pogrzebanem zostało w komisji. Drugi ten sposób okazał się i łatwiejszym i praktyczniejszym. Praktyczniejszym, gdyż czyni zbytecznem cofnięcie przedłożenia, co w każdym razie byłoby cokolwiek przykrem, a łatwiejszym, gdyż oszczędza pracy komisji kolejowej. Pocóż bowiem ma się komisja zajmować wnioskami subkomitetu, jeżeli już nie będzie miała czasu złożyć w Izbie sprawozdania. Sesja nie potrwa dłużej, jak do 27. bm., a że tego czasu [illegible] załatwioną będzie ustawa przemysłowa i parę rzeczy drobniejszych, które koniecznie będzie potrzeba załatwić. Koniec końców sprawa nie przyjdzie już nietylko pod obrady Izby, ale nawet nie powróci z subkomitetu do komisji kolejowej, a rząd otrzyma to, czego chciał, tj. zupełnie wolną rękę. Przy traktowaniu o nową ugodę nic go nie będzie krępować, chyba wspomnienie przyjęcia, jakiego doznała pierwsza ugoda u wszystkich stronnictw parlamentu.

Tym sposobem pierwsza ugoda rządu z towarzystwem kolei Północnej należy obecnie do przeszłości, a jeżeli ma jeszcze jakieś znaczenie, to chyba historyczne. Z tego stanowiska zapatrujący się na nią dzisiaj, z tego też stanowiska wychodząc chcemy podać jeszcze niektóre szczegóły o jej „historji“ po za kulisami, szczegóły tem ciekawsze, że ilustrują, w jaki sposób wiele spraw załatwia się w naszym parlamencie.

Kiedy komisja kolejowa wybrała wiadomy subkomitet, polecając mu sformułowanie odpowiedniego wniosku, powstały w subkomitecie tym różne wnioski, których autorami byli pp. Jaworski, Hlawka i Tonkli. Za porozumieniem z przewodniczącymi klubów prawicy, którzy w takich razach naturalnym porządkiem rzeczy najwięcej posiadają ingerencji na tok spraw w komisjach, a z drugiej strony za porozumieniem z rządem, którego ingerencja również bywa w takich razach niemała, powstał z owych trzech projektów jeden wspólny wniosek Tonklego. Nim jednak wniosek ten przyszedł do subkomitetu, przedłożono go poprzednio komisjom parlamentarnym (piętnastkowe), które go akceptowały większością głosów. Nie obeszło się tam bez silnej opozycji ze strony tych, którzy są za zasadniczem załatwieniem kwestji, tj. za upaństwowieniem kolei Północnej. (Czy opozycja ta pochodziła ze strony Polaków, nie donosi nam korespondent, tak jednak przypuszczać należy ze względu na oświadczenie się Koła za upaństwowieniem. Przyp. Red.) Ostatecznie zwyciężyło zdanie tych, którzy obawiali się nakładać na rząd jakiekolwiek zobowiązania.

Mówiąc już o historji ugody z koleją Północną, nie możemy pominąć milczeniem okoliczności, która musiała zwrócić na siebie powszechną uwagę od chwili, kiedy komisja kolejowa wzięła tę sprawę w swe ręce. Mamy tu na myśli [illegible] sprzeczność pomiędzy uchwałą Koła polskiego, oświadczającą się zasadniczo za upaństwowieniem a postępowaniem polskich członków komisji kolejowej, dla których naturalnie uchwała ta winna być [illegible]. Może sprzeczność ta jest tylko pozorną, ale w sprawozdaniach z obrad komisji i subkomitetu nie zdarzyło nam się nigdy wyczytać, ażeby który z Polaków oświadczył się w myśl uchwały Koła. Musimy oczywiście przypuszczać, że polscy członkowie komisji kolejowej mieli słuszne powody postępować tak, jak postępowali, lecz nie wiemy, [illegible] rodzaju są te powody. Czy one wynikły z samego przebiegu sprawy i oparte były na porozumieniu z przewodniczącymi klubów lub z komisją piętnastu, nie wiemy. W każdym razie w rubryce tej mamy i nadal pozostawić wielki znak zapytania.

Wiedeń, 21. maja.

(Z Koła polskiego. Wybory do delegacji. Ustawa melioracyjna w komisji Izby panów. Następca śp. ks. Wierzchlejskiego.)

(=) Celem doprowadzenia do końca szczegółowych rozpraw nad VI. rozdziałem ustawy przemysłowej odbyło się wczoraj wieczorem trzecie w tym przedmiocie posiedzenie Koła polskiego. Przebieg posiedzenia tego tak jak i poprzedniego nie daje nam znowu powodu do szczegółowego niem zajęcia. Poprzestając więc tylko na małej wzmiance zaznaczamy, że Koło w jednym tylko punkcie odstąpiło od elaboratu komisji. Oto przy rozpatrywaniu postanowienia co do normalnego dnia pracy, zwrócono uwagę, iż byłoby rzeczą bardziej odpowiadającą dążnościom prawicy oddać [illegible] wyjątków od tego postanowienia — tam gdzie się tego konieczna okaże potrzeba — nie ministerstwu, jak chce elaborat komisji, lecz odnośnej władzy krajowej t. j. namiestnictwu. [illegible] W myśl powyższej dążności postanowiło Koło polskie wnieść na dzisiejszem posiedzeniu Izby odpowiednią poprawkę i oczywiście głosować za nią.

Mianowanie kandydatów do delegacji wspólnych nie odbyło się jeszcze wczoraj. W tym celu zwołanem zostanie jeszcze jedno posiedzenie Koła przed wyborami w Izbie do delegacji. Wczoraj już jednak oświadczył p. Grocholski, że z powodu nadwątlonego zdrowia nie będzie mógł w tym roku przyjąć mandatu do delegacji, upraszał zatem Koło, ażeby wybrano kogo innego. Miejsce p. Grocholskiego zajmie więc jeden z dotychczasowych zastępców, a mianowicie p. Madejski, a na drugiego zastępcę powołany będzie p. Łoziński. Zresztą, wybierze Koło tych samych członków co dotychczas, tj. pp. Czerkawskiego, Euzebiusza Chrzanowskiego, Czaykowskiego, Hausnera, Jaworskiego, Smarzewskiego, Madeyskiego, a na zastępców hr. Dzieduszyckiego i Łozińskiego.

Ze względu na niedawną demonstrację lewicy, wywołaną w Izbie poselskiej jej twierdzeniem, jakoby ustawa o melioracjach nie otrzymała była większości, bardzo interesującem było ostatnie posiedzenie komisji ekonomicznej Izby panów. Odbyło się ono przedwczoraj w obecności ministrów hr. Taaffego i Falkenhayna pod przewodnictwem ks. Schwarzenberga. Na porządku dziennym była pomiędzy innymi owa ustawa o melioracjach. Przy sposobności dyskusji nad tą ustawą, podniósł p. Plener, były minister finansów, zarzut w duchu ostatniej demonstracji lewicy, usiłując podać w wątpliwość legalność dotyczącej uchwały Izby posłów. Sprzeciwili się temu jednak energicznie tak obaj ministrowie, jak i członkowie prawicy, a nadto jeden z członków lewicy Izby panów, również były minister, p. Hasner dowodził, że legalność powyższej uchwały nie może być zakwestjonowaną.

Przekonywamy się stąd, że manewr podsunięty przez lewicę Izby poselskiej nawet wśród centralistów Izby panów nie znajduje ogólnego poparcia. Tem bardziej spodziewać się można, że go i w pełnej Izbie nie znajdzie, a przekonanie lewicy wypowiedziane przez usta p. Tomaszczuka, jakoby ustawa melioracyjna nie otrzymała większości w Izbie poselskiej, a tem samem nie nadawała się do dalszego traktowania parlamentarnego, okaże się zupełnie błędnym. Po przyjęciu [illegible] tej ustawy przez Izbę panów czeka ona niewątpliwie najwyższą sankcję. Komisja Izby panów przyjęła ją bez zmiany, a sprawozdawcą wybrany został hr. Helfert.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość bardzo interesująca. Oto dowiadujemy się, iż doniesienia dzienników niemieckich, jakoby następcą śp. ks. Wierzchlejskiego miał zostać dotychczasowy biskup krakowski, ks. Dunajewski, [illegible] prawdopodobieństwa, graniczącego prawie z pewnością. Biskupem krakowskim zostanie w takim razie biskup hr. Potulicki.

Ziemie polskie.

Warszawa 20. maja. Profesor petersburskiego instytutu górniczego, p. Zygmunt Woysław, skonstatował fakt istnienia rud manganowych w Królestwie, w majątku Rydzewo, położonym nad rzeką graniczną o 10 wiorst od st. Grajewo. Chemiczne próby tych rud, znajdujących się kilka stóp pod powierzchnią ziemi, dały zupełnie zadowalające rezultaty co do zawartości w nich manganu.

Dziennik Warszawski donosi o nadaniu przez cara popowi prawosławnemu w Częstochowie, Konstantemu Rodziejewskiemu, orderu św. Anny trzeciego stopnia. Udało się zapewne popowi temu przeciągnąć na prawosławie kilku pijaków, lub kupić kilka sierot od ubogich rodziców i przesłać je do ochronki moskiewskiej, istniejącej w Piotrkowie. — Toż samo pismo, kończąc nekrolog zmarłego tajnego ajenta rosyjskiego w Wiedniu, popa Rajewskiego, podnosi, że zmarły za życia cieszył się wielkiem poważaniem pomiędzy Słowianami w stolicy Habsburgów, a szczególnie pomiędzy studentami Słowianami, czyli mówiąc jaśniej, umiał za pomocą rubla ściągać biedaków na stronę sprawy rosyjskiej.

Wilno 18. maja. Redaktor litewsk. *Aussry*, p. J. Szlupas, według *Dziennika Poznańskiego* otrzymał rozkaz opuszczenia państwa pruskiego. Rząd pruski, jak [illegible], postąpił tak dla tego, iż podejrzywał *Aussrę* o dążności pojednawcze względem Polaków. Z powodu wydalenia z Niemiec p. Szlupasa, *Mosk. Wied.*, które niegdyś kręciły z *Aussry* bicz na „polską sprawę“, odzywają się w ten sposób: „*Dziennik Poznański* dziwi się, że tak „niewinny program (t. j. pojednawczy z Polakami) stał się powodem [illegible] redaktora *Aussry*, dla którego [illegible] współczuciu. [illegible]

Kijów 18. maja. Ostatni numer *Rusi* [illegible]

Program czwartego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich

w Poznaniu od 2.—5. czerwca 1884 r.

Dzień otwarcia Zjazdu zbliża się! Nie już tygodnie, ale dnie zaledwie dzielą nas od chwili, gdzie w grodzie pierwszych Piastów [illegible] mnożą się oznaki, że przeszły Zjazd zgromadzi w stolicy Wielkopolski licznych i znakomitych przedstawicieli nauk lekarskich i przyrodniczych z całej Polski.

Materjał naukowy nagromadził się tak obfity, że przychodzi nam chyba stawić sobie pytanie nie już, czy i czem się wypełni czas naznaczony dla Zjazdu, ale raczej, czy czas ten wystarczy, ażeby zużytkować to, co dla Zjazdu pod względem naukowym przeznaczono!

Sądzimy atoli, że już przewidziane dość liczne sekcje, które równocześnie będą mogły odbywać posiedzenia, a może i inne jeszcze, jeżeli się z grona tamtych wydzielą, należycie zużytkują materjał zapowiedziany.

Ostateczny termin do zgłoszenia się z odczytami, naznaczony na dzień 15. maja, przysporzył nam dużo nowych odczytów. Dalsze zaś, jakieby jeszcze miały być zapowiedziane, będą o tyle tylko uwzględnione, o ile czas Zjazdu na to pozwoli, lub poprzednio zgłaszający się prelegenci ustąpić zechcą pierwszeństwo późniejszym.

W ostatnich dwóch tygodniach zapowiedzieli następujący panowie odczyty:

87) Dr. Michał Kępiński, okulista z Warszawy (a nie ze Sosnowiec) drugi odczyt: „O leczeniu zapalenia ziarnistego łącznicy“.

88. Dr. Czarnecki z Kościerzyny, Prusy Zachodnie: „O zadaniach policji lekarskiej po małych miastach“.

89) Dr. Własłowski z Pszczewa: „O zająkaniu“.

90) Tenże: Przedłoży i objaśni raka jajnika i otrzewny.

91) Profesor dr. Obaliński z Krakowa: „Nowsze wskazania do uretrotomii zewnętrznej“.

92) Dr. Józef Kniaź Puzyna z Berlina: „Przyczynek do teorji obliczenia symbolów nieoznaczonych“.

93) Dr. F. Guliński z M. Kamieńca Podolskiego: „Róża u położnic“.

94) Docent dr. Jaworski drugi odczyt: „Porównawcze badania doświadczalne nad zachowaniem się nowej soli a wody karlsbadzkiej w przewodzie pokarmowym“.

95) Tenże III-ci odczyt: „Studjum kliniczne nad trawieniem istot białkowatych pod wpływem wody karlsbadzkiej“.

96) P. Władysław Jażdżewski, mecenas w Poznaniu: „O malowanych naczyniach grobowych po lewym brzegu Warty“.

97) Dr. Kaźmierz Szulc z Poznania: „Etnograficzne oznaczenie grobów kościotrupowych w krajach na południe od Bałtyku“.

98) Dr. Szrant z Pniew: „O hygienie wiejskiej“.

99) Prof. dr. Blumenstok z Krakowa: „Z dziedziny psychiatrji sądowej“.

100) Dr. Józef Stanisław Konic, kand. nauk przyrodniczych uniw. warsz., z Ratowa: I. (sekcja chemiczno-farmaceutyczna). „Dalsze poszukiwania nad widmami absorbcyjnemi węglowodorów aromatycznych i eterów tłuszczowych“.

101) Tenże II: „Kilka uwag nad zależnością widm od budowy wewnętrznej ciał organicznych.“

102) S. M. Roguski z Wrocławia: „O mechanicznem wytwarzaniu przyrządów elektrycznych.“

103) Dr Ferd. Obtułowicz, lekarz powiatowy w Buczaczu, na Podolu galicyjskiem: „O dyfterji.“

Dawniej już zapowiedzianych odczytów podali temat następujący panowie:

1) Dr Laskiewicz z Griedensfeldu: „O własnych próbach leczniczych z nowym środkiem nasennym paraldehydem i o porównawczej działalności skuteczniejszych środków sennych w ogóle.“

2) Dr Jendl-Sausenhofen Ignacy, lekarz powiat. w Staremmieście, w Galicji: „O stosunkach hygienicznych górniczych klas ludności w Galicji.“

Ogólna zatem liczba odczytów wzrosła przed upływem ostatecznego terminu do 103.

Wydawanie kart udziału przybrało już wielkie rozmiary. Z powodu licznych zapytań nadmieniamy, że panie towarzyszące uczestnikom Zjazdu, mogą bezpłatnie wziąć udział w przyjemnościach i wycieczkach Zjazdu.

Dla ułatwienia nabywania kart uczestnictwa członkom zakordonowym, uprosił wydział następujących panów do pośredniczenia w rozprzedaży kart: dr. Fritschego redaktora *Medycyny* w Warszawie, doc. dr. Grabowskiego w Krakowie, dr. Żulińskiego we Lwowie, doc. dr. Chodounckyego w Pradze.

To też upraszamy tych panów, którzy pragną wcześnie zaopatrzyć się w karty, ażeby się udali albo do skarbnika dr. Jarnatowskiego w Poznaniu, albo też, jeśli to dogodniej, do którego z wyż wymienionych panów. Karty zaś legitymacyjne kolejowe dla dróg żel. warsz.-wiedeńs. i warsz.-bydg. wyda na żądanie skarbnik Zjazdu, lub też dr Fritsche w Warszawie tym członkom, którym drogami temi do Poznania przybyć wypadnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika, która swego czasu przyrzekła była obniżyć opłatę przewozową dla uczestników Zjazdu, w ostatniej chwili przyrzeczenie to cofa, i to, jak podaje, z powodu niepozyskania upoważnienia władzy wyższej („Ob Mangel behördlicher Genehmigung“). Również odmowną odpowiedź nadesłała na dawno już w tymże celu zrobione podanie wydziału gospodarczego Północna kolej czeska („Böhmische Nordbahngesellschaft“), bez podania powodu tej odmowy.

Program ostateczny Zjazdu już został wygotowany i będzie częścią rozesłany zgłaszającym się lekarzom i przyrodnikom, częścią wręczony w biurze każdemu z uczestników podczas Zjazdu.

W czasie Zjazdu wychodzić będzie *Dziennik IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich*, w którym podawane będą sprawozdania z posiedzeń ogólnych i oddziałowych, wykłady z posiedzeń ogólnych, treść wykładów oddziałowych. Również umieści *Dziennik Zjazdu* wszelkie wiadomości, odnoszące się do Zjazdu i małej wystawy przyrodniczo-lekarskiej.

Dziennik ten otrzymywać będą członkowie Zjazdu bezpłatnie — dla innych osób oznaczy się później stosowną cenę. Redakcję dziennika objął dr. Kusztelan, dyrektor „Westy“, do którego też we wszystkich odnośnych sprawach (inseraty, prenumerata, umieszczenie artykułów itd.) odnieść się wypada.

Upraszamy wszystkich członków Zjazdu, aby wcześnie zgłaszali się do biura z oświadczeniem, czy chcą w ogóle mieć zamówione mieszkania, jakie mieszkania, czy w hotelu lub w domu prywatnym.

Wcześnie zgłaszającym się będą mieszkania o ile starczą te, które komisja kwaterunkowa wydziału gospodarczego zdołała pozyskać dla swoich gości, bezpłatnie udzielane.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk doniósł na stosowne podanie wydziału gospodarczego, że muzeum we wszystkich działach swoich w czasie Zjazdu stać będzie bezpłatnie otworem dla wszystkich uczestników Zjazdu.

Do wiadomości podajemy wreszcie, że firma tutejsza fotograficzna p. Rivoli powzięła zamiar wykonać obraz, przedstawiający w stosownem ugrupowaniu wszystkich członków Zjazdu. W tym celu odniosła się taż firma do wydziału gospodarczego, życząc sobie poparcia prośby swej, ażeby każdy z uczestników dostarczył stosownej swej fotografii, albo pozwolił zdjąć swój portret, co przy udoskonalonych aparatach, mimo możliwego napływu uczestników Zjazdu, będzie mogło szybko się uskutecznić. (Zdjęcie portretu w celu ugrupowania ogólnego nie pociągnie żadnych kosztów dla dających się fotografować.)

Dr. B. Wicherkiewicz,
przewodniczący wydziału gospodarczego IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

KRONIKA.

Lwów dnia 23. maja.

Wiadomości osobiste. Hr. Alfred Potocki bawił kilka dni w Kurowicach i w Starem siole, a wczoraj powrócił do Lwowa. — P. Oktaw Pietruski powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia, a p. Aleksander Jasiński dziś rano. — Zmarł we Lwowie w 42 r. życia śp. Stefan Kuryłowicz, profesor m. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. W sferach towarzystwa ruskiego zmarły miał wielkie wzięcie. — *Diło* donosi, że ks. Stefan Kaczała znacznie zapadł na zdrowiu. — Na ogólnem zebraniu adwokatów przysięgłych w okręgu Izby sądowej petersburskiej powołano na prezesa Włodzimierza Spasowicza. — W Stade zmarł temi dniami dawny wojskowy polski, Karol Cichocki, trudniący się na wychodźtwie nauczycielstwem. Pisywał on do dzienników niemieckich korespondencje o naszych stosunkach. *Hannoverscher Courrier* zamieszcza o nim nader pochlebną wzmiankę

Z kolei Karola Ludwika. Począwszy od 25. maja do 14. września włącznie, odchodzić będzie każdej niedzieli i święta przy sprzyjającej pogodzie pociąg spacerowy ze Lwowa do zakładu leczniczego w Zimnejwodzie-Rudnem i napowrót. Pociąg ten odchodzi ze Lwowa według czasu lwowskiego o godzinie 2ej min. 20, a przybywa do Lwowa o godz. 9ej min. 27 wieczorem.

Mundury dla służby kolejowej zamówiła komisja ministerjalna u producentów wiedeńskich, pomijając zupełnie dostawców krajowych. Dziwić musi to pierwszeństwo Wiedniowi pozostawione, albowiem przed kilkoma zaledwo miesiącami objął jeden z krawców lwowskich dostawę uniformów dla urzędników kolei Albrechta, i wykonał ją nietylko niżej cen wiedeńskich, ale i z taką starannością, że zasługuje na dalsze względy. Jest to komentarz do rozszerzonego zakresu działania dyrekcji ruchu.

Stowarzyszenie urzędników kolejowych zawiązuje się w Wiedniu, mające głównie na celu bezpłatną obronę pokrzywdzonych niesłusznie czy to w poborach, czy w awansie, czy też przez utratę posady, użyczając im pomocy prawnej, a w razie potrzeby i materjalnej. Prócz tego stowarzyszenie pragnie wspomagać członków w wypadkach choroby, śmierci, kalectwa, lub innego nieszczęścia. Władze kolejowe oświadczyły się za zawiązaniem Towarzystwa, albowiem tym sposobem uchronią siebie i tych, którzy czasem z bezpodstawnemi pretensjami wystąpią, od niepotrzebnych kosztów i procesów, a wreszcie znajdą w Towarzystwie pośrednika ku wyrównaniu wzajemnych pretensyj.

Zgłoszenia na członków, których zaraz w pierwszych dniach zebrało się przeszło 200, przyjmuje redakcja *Verkehrszeitung*, Wien IX Währingerstrasse Nr. 64.

Festyn artystyczny, który zawsze cieszy się szczególną sympatją publiczności, odbędzie się dnia 22. czerwca w niedzielę na Górze Zamkowej.

Majówka. We wtorek odbyła się „majówka“, urządzona dla uczniów szkoły ludowej im. Konarskiego przez dyrektora tejże szkoły p. Kowalówkę. O godzinie 3ej po południu wyruszyło kilkudziesięciu chłopaków przy odgłosie bębna i trąbki, z chorągwiami na czele, do lasu Krzywczyckiego, gdzie się rozpoczęła wesoła a ochocza zabawa pod przewodnictwem i kierunkiem nauczycieli.

W sprawie rozruchów w Kopeczyńcach zgłosiła się dnia 19. b. m. u prezydenta sądu tarnopolskiego p. Krynickiego deputacja z prośbą, aby śledztwo prowadzono nie w Kopeczyńcach, lecz w Tarnopolu. Deputacja, do której należał także poseł ks. Sieczyński, wstawiała się również za pozostawieniem na wolnej stopie tych mieszczan, których zastępca prokuratora p. Sabanek pozamykał do aresztu śledczego. Z osób, ranionych przez żandamów, umarli już trzej gospodarze: Konstanty Opyr, Stefan Opyr i Babrij. *Diło* donosi, że śledztwo poruczono już adjunktowi sądu tarnopolskiego, br. Kranzbergowi.

Pożar fabryki Br. Deskura. W środę po południu o godzinie 5ej zaalarmowane zostało miasto sygnałem ogniowym, zwiastującym pożar na dzielnicy III. (Żółkiewskiej). Paliła się fabryka maszyn rolniczych p. Bronisława Deskura. Dnia tego odbywało się w fabryce odlewanie żelaza w formy. Jakkolwiek zachowano wszystkie możliwe środki ostrożności i stały w pogotowiu sikawki fabryczne, nieszczęście jednak zrządziło, że iskra wylatująca z komina lejarni, padła w gniazdo ptasie, usłane w rynwie pod dachem budynku głównego. Słomiane gniazdo zajęło się rychło, a że przytykało tuż do dachu gontowego, więc ogień czepił się w okamgnieniu suchego materjału. Spostrzegłszy ogień na dachu dozorca magazynu, pospieszył w lot do lejarni, gdzie zajęty był robotą cały personal fabryki, i zawołał o ratunek. Rzucono się ku strychowi, nieszczęściem drzwi doń prowadzące były zamknięte, i trzeba je było siekierą wywalać, co oczywiście zabrało sporo drogiego czasu. Tymczasem ogień, rozdmuchiwany wiatrem, który się zerwał był w tej chwili, szerzył się z przerażającą szybkością i wnet objął dach cały. Wzięto się do ratowania modelów, przechowywanych na składzie a stanowiących główny artykuł fabryczny. Ponieważ miejskiej straży ogniowej ciągle jeszcze nie było, więc posłano do miasta gońca, a tymczasem z koszar furgonowych przybyła sikawka wojskowa i kompanja 80 pułku piechoty. Wkrótce potem nadbiegły obie straże, miejska i ochotnicza i na wszystkich punktach rozpoczęła się uparta walka z rozpasanym żywiołem. Po godzinie wytężającej pracy pożar zlokalizowano o tyle, że spalił się dach i sufit pierwszego piętra fabryki. P. Deskur stracił w niepowetowany sposób co najmniej 10.000 zł. skutkiem tego, że większa część modelów kosztownych spaliła się do szczętu, wiele z nich popsuto przy ratunku, a ledwie trochę ocalało. Tem boleśniejsza to dla niego strata, że jest on dopiero jak to mówią „na dorobku“, a tem szczerszy i ogólniejszy żal i współczucie budzi to nieszczęście, że trafiło właśnie człowieka, który ze wszech miar jest chlubą przemysłowców naszych.

Grad spadł w sobotę w Stanisławowskiem i Kołomyjskiem.

Śmierć. Piszą nam z Brodów: „Tutejszy przedsiębiorca kolejowy Kokisch dnia 21. b. m. przy wskakiwaniu na pociąg roboczy w ruchu będący, spadł ze stopnia i został przejechany. Umarł w okamgnieniu.

Delegaci dekanatów unickich obradowali 20. i 21. b. m. pod przewodnictwem ks. kanonika dra Pełesza. Uchwalono do instytucji zapomogowej dla wdów i sierót przyjmować jako członków księży z dyecezji przemyskiej za opłatą 200 zł., a wygnańców chełmskich za 300 zł. Dalej postanowiono sejmiki dekanalne odbywać dwa razy do roku i uregulowano stosunki finansowe między proboszczami a kooperatorami.

Na dochód kolonij wakacyjnych, tak sympatycznie przez ogół przyjętych, złożył dyrektor banku krajowego, p. Wrotnowski, 50 złr. Jest to początek składki, wiele rokujący. Komitet zamierzał dla przysporzenia kolonjom funduszów, urządzić przedstawienie amatorskie, które wszakże w tej chwili nie może być wykonane. Natomiast 3. czerwca przedstawioną będzie na ten cel w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy nowa praca sceniczna p. W. Rapackiego p. t. „Odbijanego.“

Wybryk. W czasie pożaru w fabryce pana Deskura dwaj oficerowie, mimo znacznej odległości od miejsca katastrofy, kazali nagle i niespodziewanie sikawki skierować na publiczność. Mnóstwo osób dystyngowanych zostało oblanych tuszem obfitym, a na zapytanie odpowiedzieli oficerowie, że kazali to zrobić z powodu kurzu, i śmiali się wesoło. Podobne fantazje zasługują na skarcenie.

Wydział Kasyna miejskiego przypomina członkom, że walne zgromadzenie odbędzie się jutro w sobotę o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali kasyna.

Curiosum. Mieliśmy sposobność czytać następującą uchwałę magistratu tutejszego: „Ponieważ p. Pilarski, dyrektor kasy zaliczkowej, który był także docentem buchalterji w miejskiej szkole handlowej, umknął ze Lwowa, dla tego należy znieść szkołę przemysłowo handlową.“

Podobna uchwała nie świadczy o wysokiem wykształceniu tych, którzy brali w niej udział, a prócz tego zdradza niechęć dla instytucyj, które dążą do podniesienia oświaty w tych warstwach społeczeństwa, gdzie jej najbardziej potrzeba. Zresztą magistrat widocznie nie wie nawet tego, że szkoła handlowa i szkoła przemysłowa są dwa odrębne zakłady, gdyż byłby ich w swojej uchwale nie umieszczał pod jedną rubryką.

Spodziewamy się, że ludzie zapatrujący się rozsądnie na sprawę oświaty w naszem mieście, nie dopuszczą do tego, aby uchwała ta, kompromitująca stolicę Galicji, była przedmiotem dyskusji w Radzie miejskiej.

Mianowania. Cesarz mianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, p. Rudolfa Strańskiego de Heilkron, nadwornym radcą najwyższego trybunału.

Dekoracja. Radca finansowy i dyrektor powiatowej dyrekcji skarbu w Tarnopolu, Józef Scholz, otrzymał przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł i charakter starszego radcy finansowego.

Stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną otwartą została w Krynicy na czas sezonu kąpielowego dla powszechnego użytku.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 22. maja. Skradziono pani Z. K. na tut. dworcu kolei Karola Ludwika 16. bm. ręczny kuferek kratkowanem płótnem pokryty zawierający: 6 srebrnych łyżek, 6 widelców i 6 nożów z srebr. trzonkami, szczypczyki srebrne do cukru, wszystko znacz. Z. L., złotą branzoletę z czerwonemi kamykami, złotą emaliowaną broszkę, parę złotych kólczyków, zieloną damską suknię z wełnianej materji, kilka damskich koszul, czarny aksamitny kaftanik, 2 kołderki dziecinne i paszport wojskowy męża poszkodowanej, kapelana wojsk. Maksymiliana Kopka, szkoda wynosi około 600 złr.; pani Tekli Schuster w kościele katedralnym z kieszeni kartkę zast. zakł. zast. i kred. na złotą broszę i kólczyki, tudzież pulares z kwotą 4 złr.; pani Anastazji S. traktyerniczce z pod siennika 50 złr.; Elkunowi Kalichowi 4 par spodni, buciki lakierowane i 2 stare surduty wart. 12 złr. R. C. były uczeń drukarski, 16 lat mający, wzrostu średniego, szczupły, w czarnym surducie i kaszkiecie, skradł swej matce złoty brylantowy pierścień, złotą branzoletę z fotografią, drugą z perełkami w formie węża, łańcuch złoty 2 łokcie długi i 3 zast. kartki zakł. zast i kred. na 4 łyżek, 2 łyżeczek i branzoletę. — Pani F. G. zgubiła pulares z kwotą 9 złr., a pan Salomon Schwarz pulares z wekslami przy pożarze na ul. Balonowej. — Znaleziono na polu koło gmachu inwalidów kuferek skórzany, zawierający 6 książek, 5 map i inne rzeczy; kartki zast. zakładu zast. i kred. l. 72907, 77030 i 62842.

Kraków 21. maja. Prezydent miasta zwrócił się ponownie, w myśl uchwały Rady miejskiej, do Wydziału krajowego o udzielenie zapomogi z fundacji śp. Helclowej dla istniejącego w Krakowie domu kalek i starców nieuleczalnych, zanimby fundacja śp. Helclowej weszła w życie. Sprawę tę poruszał r. m. ks. kan. Midowicz w ubiegłym i w tym roku przy rozprawach budżetowych, wykazując, jak przeciążonym jest fundusz miejski na cele dobroczynne, oraz przytaczając zupełnie słuszne motywa, na zasadzie których gmina m. Krakowa ma prawo żądania zapomogi z funduszu śp. Helclowej dla utrzymywanego przez siebie domu starców i kalek.

Maków 21. maja. Dzisiaj przybył pierwszy pociąg materjałowy z Żywca do Makowa. Na całej tej przestrzeni ludność muzyką i wystrzałami witała przybywających.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Benefis panny Felicji Stachowiczówny w komedji „Nowy dziedzic“ wypadł świetnie; artystkę rzęsistemi uczczono owacjami. Krytykę najnowszej pracy p. Świderskiego odkładamy dla braku miejsca do numeru jutrzejszego.

* Dziś w piątek dnia 23. maja po raz drugi: „Nowy dziedzic,“ komedja w 3 aktach Leopolda Świderskiego.

Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych podaje niniejszem do wiadomości członków, iż na premię tegoroczną przeznaczyła sztych podług słynnego obrazu Kowalskiego „Napad wilków.“ Wykonanie sztychu poruczono p. Wilhelmowi Rohrowi w Monachjum, zaszczytnie już znanemu z reprodukcji „Powitanie stepów.“

Rada miasta Lwowa.

Lwów 21. maja. Przewodniczący prezydent miasta p. Dąbrowski odczytuje najprzód podziękowanie cesarskie za wyrażoną ze strony miasta kondolencję z powodu śmierci cesarzowej Marji Anny, co Rada przyjmuje do wiadomości, powstając z miejsc.

Następnie zabrał głos radny p. Wachnianin w sprawie znanego pisma dyrektorów szkół miejskich, zamieszczonego w dziennikach z zacytowaniem jednego ustępu naszego sprawozdania o mowie jego na posiedzeniu poprzedniem. Radny p. W. twierdzi, że nie wyraził się w sposób, przez nas przytoczony, o dyrektorach szkół miejskich, mających polecenie zapytywać rodziców co do wyboru języka wykładowego. Jeżeli zaś przypadkiem mówił tak, iż mógł być źle zrozumianym, to stało się to bez żadnego z jego strony zamiaru; prof. W. życzy sobie, ażeby to sprostowanie przyjęto za dostateczną z jego strony satysfakcję.

Przew. oświadcza, iż na razie nie wchodzi w to, jak prof. Wachnianin wyraził się w ogóle w dotyczącej sprawie, musi jednak zaznaczyć, że dobrze pamięta, iż pan radny użył między innemi słów „niewyrażne zapisywanie", co spowodowało go do odparcia zarzutu, zawartego w tych słowach, przypomnieniem, iż dyrektorowie szkół otrzymali jak najsurowszą instrukcję, ażeby byli bezstronnymi, i że jej się ściśle trzymali. Skoro jednak pan radny odwołuje to wyrażenie swoje, przewodniczący akceptuje to sprostowanie.

My przyjmujemy również to sprostowanie p. Wachnianina, czy też modyfikację mowy jego własnej, z tem większą przyjemnością, że jakikolwiek, umyślny czy nieumyślny zarzut w tym rodzaju był wysoce niestosownym, [illegible]

Jako wniosek nagłący przedstawił radny dr. Zucker żądanie sekcji III, ażeby Rada uchwaliła dodatkową kwotę 2000 złr. (do uchwalonych już 3000 złr.) na roboty przedwstępne w okolicy Białohorszczy, celem ostatecznego zapewnienia się, czy w razie potrzeby większej ilości wody dla Lwowa będzie go można zaopatrzyć w nią stamtąd. Referent przedstawił tę sprawę bardzo wyczerpująco, zawiadamiając Radę o działalności w tym kierunku Towarzystwa politechnicznego wraz z komisją miejską, które opierają swoje w tym względzie sprawozdania na orzeczeniach geologów, odbiegających pierwszeństwo Białohorszczy przed Hołoskiem i Wereszczycami, na które także zwracano uwagę. Według przypuszczeń dotychczasowych, mogących być już obecnie uważanemi za pewne, Białohorszcza będzie mogła dostarczyć dziennie 10.000—14000 metrów sześć. wody. Podwyższenia pierwotnej kwoty z 3000 na 5000 złr., wymaga szczególniej konieczność zakupna lokomobili.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek sekcji III prawie jednogłośnie.

Delegatem do komisji dla urządzenia VI międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie wybrano przez aklamację p. Karola Kiselkę.

Z porządku dziennego przyjęto następnie wniosek w sprawie przeprowadzenia robót konserwacyjnych w cerkwi św. Piatnic, wniosek względem rekonstrukcji plebanji św. Antoniego, oraz wnioski dotyczące restauracji cerkwi i plebanji św. Piotra i Pawła. Co się tyczy tej ostatniej sprawy, to chodziło o dodatkowe uchwalenie 3173 złr. na pokrycie nadwyżki w kosztach budowanej restauracji. Na restaurację św. Piatnic uchwalono 1300 złr., na rekonstrukcję plebanji św. Antoniego 10.000 złr.

Na wniosek pp. Zacharjewicza i Wachnianina uchwalono wybór stałej komisji artystycznej, która będzie miała zadanie czuwać nad tem, ażeby restauracje budynków mających wartość pomnikową odbywały się odpowiednio. Do komisji tej weszli p. Zacharjewicz i Małecki.

Korespondencja giełdowa.

(P) **Wiedeń** 21. maja. Od kilku dni zachody giełdowe naszych porównać można z pracą Syzyfa. Co dzień widać rozpęd spekulacji ku wyżynom haussy, rozpęd, który kosztuje ją wiele wysiłków i trudu, i za każdym razem wraca ona bez skutków do tego punktu, z którego wyszła. [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, które się odbyło onegdaj w Wiedniu, przyjęło w myśl wniosków rady nadzorczej, upoważnienie do starania się o koncesję na linję Lwów-Rawa i do udziału w kosztach budowy bukowińskich kolei lokalnych. Koncesja wspomniana będzie prawdopodobnie udzieloną, układy bowiem z rządem są już ukończone, a opiewają one jak następuje: Koszta budowy mają wynosić 2,700.000 złr.; fundusz krajowy przyczyni się kwotą 100.000 złr., Lwów 20.000 złr., a skarb państwa da zahipotekowaną pożyczkę 900.000 złr. Resztujące 1,680.000 złr. Towarzystwo uzyska w drodze emisji priorytetów. Budowa winna być skończoną w 2 latach. Od zamiaru budowy dalszej linji Rawa-Tomaszów odstąpiono na razie aż do czasu, kiedy rząd rosyjski przedsięweźmie budowę kolei pogranicznej w Królestwie Polskiem. Do budowy lokalnych kolei bukowińskich przyczyni się Towarzystwo sumą 1,870.000 złr., pod tym warunkiem, jeżeli zarząd ruchu oddany zostanie Towarzystwu na przeciąg pierwszych lat dwudziestu. Za tę sumę otrzyma Towarzystwo priorytety al pari.

Kolej transwersalna. Telegrafują nam z Wiednia: Otwarcie przestrzeni Oświęcim-Podgórze nie nastąpi dnia 1. czerwca, jak zapowiedziano, lecz dopiero dnia 1. lipca, ponieważ budynki i urządzenia stacyjne nie są jeszcze wykończone.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. maja.

Posłowie polscy w parlamencie niemieckim zamierzają wnieść prośbę o ułaskawienie Kraszewskiego. Brak dotąd decyzji, czy prośbę wystosować do cesarza Wilhelma, czy do króla saskiego.

Rozstrzygnięcie wyboru twierdzy, w której Kraszewski będzie odsiadywał karę, dotąd nie nastąpiło. Dnia 20. bm. wieczorem wezwano doń lekarza. Później polepszyło się i pozwolono skazanemu przenieść łóżko z hotelu. Obecny pobyt w więzieniu będzie mu wliczony do kary. Kaucja wydana zostanie dopiero po przeniesieniu Kraszewskiego do twierdzy. Koszta procesu Kr. i Hentscha obliczono na 10.000 marek.

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza list nadesłany przez Polaka, w którym tenże odpiera uczyniony przez nią Kraszewskiemu zarzut konspiratorstwa, tudzież zarzut, jakoby znakomity pisarz procesem swoim narodowi zaszkodził, a siebie splamił. Pod tym ostatnim względem korespondent zwraca słusznie uwagę na zdanie wszystkich dzienników polskich w tej sprawie, różniące się od zdania *Wiener Allg. Ztg.*

W poniedziałek 26. bm. ma się odbyć we Wiedniu, w dzielnicy śródmieście, wybór uzupełniający do Rady państwa w miejsce zmarłego dep. Kurandy. Komisja wyborcza z łona Rady miejskiej, zwołała była na wtorek miniony (20 bm.) zgromadzenie wyborców do wielkiej sali giełdowej, na którem miano wybrać kandydata i polecić go wyborcom śródmieścia. Rzecz była z góry ułożona i powszechnie wiadoma, że komisja zwołująca postawi i popierać będzie gorąco kandydaturę dra Koppa. Owoż na zgromadzenie przybyło także mnóstwo zaciętych przeciwników byłego członka zjednoczonej lewicy i pod wodzą Wiktora Silberera tak uparcie i głośno demonstrowało przeciw jego kandydaturze, że jak zapewniają dzienniki wiedeńskie, podobnie skandalicznego zgromadzenia dotychczas nie widział Wiedeń w swoich murach. Gdy mianowicie przewodniczący zgromadzenia radny m. Matzenauer zgłosił kandydaturę dra Koppa, powstał w sali hałas niesłychany i przez dłuższy czas nie było podobieństwem zapanować komukolwiek nad ogłuszającą wrzawą. Nareszcie po uciszeniu się chwilowem prosił o głos Silberer. Po zapytaniu przewodniczącego, kto ma pierwej mówić, Kopp czy Silberer, znowu zerwała się burza krzyków i wrzasków. Jedni wołali z całych piersi: Kopp drudzy: Silberer! W końcu, gdy Kopp sam zgodził się na wysłuchanie antagonisty, wszedł ten na trybunę wśród frenetycznych oklasków swojej partji i oświadczył jej imieniem, że głosować będą wszyscy stanowczo przeciw Koppowi. Jako powody przytoczył, że nie można wybierać kandydata, którego porzucili dawni jego wyborcy; że dr. Kopp w najżywotniejszej sprawie Wiednia, w kwestji kolei Północnej, jest przeciwnikiem upaństwowienia i z tego powodu poróżnił się ze swoimi wyborcami na Mariahilf, śródmieście zaś w tej mierze najzupełniej podziela przekonania Mariahilfu; że nakoniec nie można akceptować kandydata, chcącego swoim wyborcom narzucić partję, która gdy była u steru, nic nie zrobiła, a teraz gdy jest w mniejszości, także oczywiście nic dobrego nie robi. Wyborcy chcą urzeczywistnienia ekonomicznego programu, a nie ciągłej walki stronnictw politycznych.

Po mowie Silberera obydwa obozy zamieniły ze sobą kilka komplimentów w tym guście jak: tchórze, precz z tą hołotą itp. Ostatecznie pan Matzenauer zarządził głosowanie nad kandydaturą dra Koppa, którego zwolniono z mowy kandydackiej, i skonstatował większość. Przy kontrpróbie okazała się mniejszość, co jednak nie przeszkodziło aranżerom uważać Koppa jako zwycięzcę. Uraczono się wzajemnie jeszcze rozmaitemi epitetami, perorowano siarczyście pro i contra Koppowi, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie, a wyborcy rozeszli się do pobliskich piwiarni. Przytoczyliśmy pokrótce przebieg tej zresztą czysto domowej sprawy Wiednia, jako świeży dowód, do jakiego stopnia zwraca się opinja Wiedeńczyków, przeciw centralistom i zjednoczonej lewicy, która przez tak długie czasy ich teroryzowała. Lecz nie tylko w samym Wiedniu. Oto nie mniejszą niechęć objawiają ku Koppom, Herbstom „e tutti quanti" na prowincji najgorliwsi dotychczas ich zwolennicy. Próbką tego jest głos organu niemiecko-narodowego w Cylei, *Deutsche Wacht*. „Są sytuacje — pisze on — w których niewiadomo często, czy śmiać się, czy też gniewać." W takiem położeniu znajduje się obecnie ogromna większość wyborców, których deputowani dzięki karności partyjnej, niestety zawsze jeszcze należą do lewicy. Z osobliwą ironją pyta często jeden drugiego: „Co pan myślisz o najnowszych demonstracjach lewicy?" I najczęściej słyszy się odpowiedź taką: „Przecie nic innego nie można było się spodziewać!" Owoż co do nas wiemy jedno na pewne, że mianowicie proces rozkładczy wewnątrz lewicy trwa ustawicznie, i przy nowych wyborach stronnictwo to bezwarunkowo istnieć przestanie. Demonstracje, których następstwa pokrywają się śmiesznością, muszą ostatecznie zniechęcić wyborców."

Prywatny telegram berlińskiego *Tageblattu* donosi z Rzymu, że stolica apostolska przystała na propozycję rządu austrjackiego, według której ks. Albin Dunajewski, biskup krakowski, ma być mianowany arcybiskupem lwowskim. (Zwracamy uwagę na dzisiejszą naszą korespondencję z Wiednia. P. r.) Natomiast *Bersagliere* zapewnia, że biskup Dunajewski przeznaczony jest na arcybiskupa Poznańskiego, a to rzekomo za zgodą rządu pruskiego, i otrzyma purpurę kardynalską. Ta ostatnia wiadomość zdaje się nie zasługiwać wcale na wiarę.

Klub czeski wybrał na kandydatów do delegacji dr. Riegera, Kinskyego, Deyma, dr. Mattusza, Dostala, Hlawkę, Jireczka, Adamka, Szroma i Meznika, jako zastępców zaś Henryka Clama i Schindlera.

Niemiecko-morawscy deputowani zgodzili się wybrać do delegacji deputowanych: Chlumeckyego, Winterhollera, Beera i hr. Dubskyego. Na początku posiedzenia komisji podatkowej dnia 19. bm. interpelował dep. Menger reprezentanta rządowego, radcę min. Hubera, kiedy wniesiony będzie projekt do ustawy o poborze podatków przez gminy? Przed kilku tygodniami oświadczył rząd w Izbie posłów, że zajęty już jest wypracowaniem przedłożenia, i że w krótkim czasie przedłoży go Radzie państwa. Owoż Menger zapytywał, o ile te roboty rządu postąpiły, zamierza bowiem ewentualnie sam wnieść analogiczny projekt, gdy się Rada państwa zbierze ponownie.

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

Lipsk 22. maja. Kraszewski zrzekł się podania do cesarza o ułaskawienie.

(Z) **Czerniowce** 22. maja. Rząd nadesłał do senatu tutejszego uniwersytetu rozporządzenie zniesienia uchwały fakultetu filozoficznego, mocą której miała być wniesiona petycja o przeniesienie uniwersytetu z Wiednia do Berna.

(C) **Wiedeń** 22. maja. Namiestnik zwołał na sobotę nadzwyczajne posiedzenie krajowej komisji teatralnej celem rozstrzygnięcia kwestji, czy spalony „Stadtteater" ma być odbudowany na dawnem miejscu lub nie.

(D) **Wiedeń** 23. maja. W przyszłym tygodniu zajmie się Izba panów sprawami, załatwionemi w ostatnich czasach przez Izbę poselską.

Szósty rozdział ustawy przemysłowej nie przyjdzie już na porządek dzienny przed odroczeniem Izby.

(D) **Wiedeń** 23. maja. Komisja kolejowa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu wydrukować wniosek podkomitetu w sprawie kolei Północnej. Wnioski te mają, według *Nowej Pressy*, przyjść pod obrady na najbliższem posiedzeniu, t. j. w niedzielę, a według *Tagblattu* dopiero na sesji jesiennej

(D) **Wiedeń** 23. maja. *Sonn- und Montags Zeitung* zamieszcza świetny artykuł Wilforta o politycznem znaczeniu procesu Kraszewskiego.

Berno (na Morawie) 23. maja. Pod wolnem niebem odbyło się tu tygodniowe zgromadzenie tysiąca robotników, które zgodziło się na zaprowadzenie dziesięcio-godzinnej pracy robotniczej i oczekuje tego z całą pewnością. Uwaga pewnego robotnika, aby używanie odpoczynku niedzielnego było pozostawione do wyboru samymże robotnikom, uzyskało przychylne przyjęcie.

Wiedeń 22. maja. (Biuletyn meteorologiczny). Wiatr północny. Widokrąg jasny. Deszczów nie ma. Temperatura spadła. Teraźniejszy charakter powietrza utrzyma się prawdopodobnie czas dłuższy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22. maja. Komisja kolejowa przyjęła bez zmiany ustawę, dotyczącą nabycia na własność państwa kolei pilzneńsko-priesneńskiej i zatwierdziła układ państwowy, zawarty pomiędzy Austro-Węgrami a Saksonią w sprawie kilku nawiązków kolejowych na granicy austro-saskiej. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad wiadomemi wnioskami podkomitetu w kwestji kolei Północnej. Przy tej sposobności zaznaczył Tomaszczuk, że wniosków tych nie należy uważać jako wynik obrad podkomitetu; inaczej bowiem musiałby być przyjęty większością głosów wniosek upaństwowienia kolei, podczas gdy w rzeczywistości został przyjęty wniosek zawierający poglądy przeciwne. Tonkli, Hlavka i Kozłowski bronią postępowania podkomitetu, Herbst zaś występuje za wnioskiem mniejszości.

Rzym 22. maja. Senat rozpoczął rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi na interpelację zaznaczył Mancini, że Włochy nie potrzebują politycznych koalicyj, jeno handlowych i ekonomicznych. Włochy nie są obojętne na wypadki, jakie się naokoło zdarzają; gotowe iść naprzód w pochodzie cywilizacji i postępu. Odnośnie do kwestji *de propaganda fide*, powtarza Mancini oświadczenie, złożone w Izbie deputowanych i dodaje, że osobne prawo o propagandzie byłoby zbyteczne, a pod politycznym względem nie na czasie. Rząd atoli rozważy, ażali niektóre kościelno-polityczne instytucje z istoty i celów ich istnienia nie wymagają rzeczywiście większej swobody w majątkowym swym zarządzie i przedłoży w razie danym na następnej sesji odnośne wnioski do ustawy. Propaganda jest istotnie wielce dobroczynną instytucją, a rząd włoski spodziewa się mieć sposobność do okazania jej swej przychylności i opieki. Mancini zawiadamia następnie, że z wyjątkiem dwóch wszystkie inne mocarstwa zgodziły się z projektem konferencji w Rzymie w miesiącu listopadzie celem powzięcia międzynarodowej uchwały w sprawie wykonania wyroków zagranicznych. W końcu oświadcza minister, że rząd trwa niewzruszenie przy kierujących zasadach swej zagranicznej polityki; to jest wzmacniać przyjaźne stosunki z obcemi państwami i ścieśniać łączące z niemi węzły dla bezpieczeństwa Włoch i utrwalenia pokoju europejskiego; być wszystkim mocarstwom pożytecznym i nie zagrażać żadnemu. Ministerstwo dotrzyma lojalnie wszystkich układów; silną dłonią stanie w obronie wewnętrznego pokoju i zapobieży wszelkim manifestacjom, którebу mogły narazić trwałość przyjaźnych międzynarodowych stosunków. *(Żywe oklaski).*

Klausenburg 23. maja. Senat uniwersytecki zawiesił czynność akad. stowarzyszenia rumuńskiego „Julia." Policja zakazała projektowanych przez nie uroczystości majowych, oraz walnego zgromadzenia.

Petersburg 23. maja. Książę Wilhelm przyjmował wczoraj posła austrjackiego i odjechał do Moskwy.

Londyn 23. maja. W Izbie gmin zawiadamia Cross, że rząd pozwolił na budowę kolei Quetta. Gladstone oświadcza, że admirał Hay przygotowuje kontrolę Nilu powyżej Assiout i poniżej Wadyhalfa przez parowce egipskie z majtkami angielskimi.

Londyn 22. maja. Wbrew twierdzeniom *Pall Mall Gazette*, donosi *Times*, że w sprawie ekspedycji do Sudanu nie powzięto dotąd żadnego postanowienia, lubo że odnośny plan ministerstwa wojny został przedłożony rządowi.

Londyn 13. maja. W Izbie gmin wnosi rząd dwumiesięczny kredyt 3½ miljona na rachunek budżetu wydatków. Worms wnosi redukcję o 1½ miljona, żąda oraz wyjaśnień w sprawie konferencji. Gladstone oświadczył powtórnie, że rząd trwa przy pierwotnej podstawie konferencji. Żadne mocarstwo nie starało się odwieźć od tego Anglję. Gladstone zaprzecza stanowczo zamiarowi przywrócenia dwojakiej kontroli w Egipcie, poczem Worms cofnął swój wniosek.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 23. maja godzina 10. min. 36. Akcje kredytowe 314·10, Auglo-Austr. 115·50, Akcje banku Union 108·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 143·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·68, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 21. maja godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 71·—, Węg. akcje kredyt. 315·75, Akcje anglo-austr. 115·75 Akcje banku Union 108·75, Akcje Karola Ludwika 285·75, Akcje kolei północnej 253·50. Akcje kolei południowej 143·—, Akcje kolei Alföldzkiej 178·50, Akcje Staatsbahn 316·—, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·25, Wiedeńskie losy 128·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·50, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cisy 114·60, Losy tureckie 21·25, Węgierska renta 92·02, Akcje banku związkowego 109·20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 116·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: uciśnione.

Wiedeń d. 21. maja godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·50, w srebrze 81·25, Renta w złocie 101·35, 5% austr. renta marcowa 95·85, Akcje banku wiedeńskiego 855·—, kredytowego 314·[illegible], Londyn 122·05, Srebro —·—, Napoleondor 9·68, Dukat ces. men. 5·73, 100 marek niemieckich 59·70.

Berlin d. 22. maja godzina 5 min. 12. Rosyjskie banknoty 207·—, Akcje kredytowe 528·50, Lombardy 259·—, Galicyjskie 119·—, Kolei rumuńskiej 59·30. Austrjackie banknoty 167·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·70.

Telegramy zbożowe z d. 21. maja. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·83 do 9·84 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·½ złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 171·— m., żyto —·— m., spirytus loco 50·10 m., olej rzepakowy 56·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 23. maja: 13·50 do 13·75. Brema: —·— do —·—. Hamburg: —·—, na maj —·—, na sierpień-grudzień —·—. Antwerpja: na maj —·—. Nowy-York: 8½, 7½. Filadelfja:

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.
Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze: o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 po południu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 32 (pociąg mięszany) i o godz. 10 min. 56 przed połudn. (pociąg lokalny) Stryj Lwów.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 36 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 m. 32 po połud. (pociąg kurjerski), o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na anons pp. **Kaufmanna & Simon w Hamburgu**, zamieszczony w dzisiejszym numerze. Kto ma ochotę do interesującego i niekosztownego spróbowania szczęścia temu w najlepsze zalecić możemy wzięcie udziału w tem losowaniu pieniężnem, wyposażonem w wielką ilość znacznych wygranych, gwarantowanych przez państwo.

Interesującem

jest znajdujące się w dzisiejszym numerze „ogłoszenie szczęścia" Samuela Heckschera sen. w Hamburgu. Dom ten zyskał bardzo dobrą sławę przez swoje punktualne i dyskretne wypłaty wygranych, przypadłych tak tutaj jak też i w okolicy; możemy więc zwrócić śmiało uwagę każdego na dzisiejszy inserat.

Rządca dóbr

wszechstronnie, tak teoretycznie jak praktycznie wykształcony z kilkunastoletnią praktyką, w sile wieku, obecnie od dłuższych lat na posadzie, poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia za stałem wynagrodzeniem lub na tantjemę w Galicji lub za granicą, w razie życzenia może złożyć kaucję do 1500 złr.

Zgłoszenia przyjmuje A. Kubin we Lwowie ulica Kazimierzowska pod l. 26 nad apteką. 1758 6—6

Jako administrator realności lub zawiadowca pomieszkań na czas wyjazdu ze Lwowa poleca się pod bardzo przystępnemi warunkami były zawiadowca realności Wgo A. Sozańskiego ze Sambora. Bliższe warunki poda St. Urba, Lwów ulica Skarbkowska, 13. 1795 2—3

Wodę kolońską prawdziwą, mydła, perfumerje, pudry, grzebienie, szczotki, lusterka — oraz wszelkie przybory toaletowe poleca najtaniej

BRACIA LANGNER

Lwów, ulica Halicka nr. 16.



Wynalazku p. LESUEUR w Paryżu,

EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1790 4—0

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin MATICO w słabościach męskich najskuteczniejszy środek (Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 1491 19—0 Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotną pocztą.

WILLA

z ogrodem w przyjemnej Podkarpackiej okolicy nad rzeczką Wiarem, przy drodze położona, otoczona szpilkowemi lasami, mila od stacji kolei [illegible] Krościenko, jest na czas letni lub całoroczny do wynajęcia. Górami otoczona okolica na wysokości 1700 stóp po nad powierzchnią morza wśród aromatycznych wyziewów leśnych, zasłonięta od ostrych wiatrów, czyste powietrze nadzwyczajnie zdrowe, a rzeczne kąpiele, w których przeważnie zawarte sól i żelazo są wzmacniające i skuteczne na brak krwi i sił. Wszelkie wygody, mleko prosto od krów, świeże jaja, drób, zwierzyna, wszelkie jarzyny, owoce; codzień dzienniki; poczta i ekspedycja do dostania w miejscu. [illegible] oficyna z dwoma pomieszkaniami. Każde o dwu pokojach z osobnem wejściem. Zgłoszenia [illegible] w Jareczkowie, poczta Krościenko, pow. Chyrowie. 1813 2—2

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo na 100.000 losów 50.500 wygranych, między temi znajdują się główne wygrane ewentualnie 500.000 markach, szczególnie zaś:

1 wygr. m.	300.000	26 wygr. m.	10.000
1	200.000	56	5.000
2	100.000	106	3.000
1	90.000	253	2.000
1	80.000	6	1.500
2	70.000	515	1.000
1	60.000	1.036	500
2	50.000	29.020	145
1	30.000	19.463 wygranych po	
5	20.000	mark 200, 150, 124,	
3	15.000	100, 94, 67, 40 i 20.	

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie [illegible] w kwocie ogólnej do wysokości mark 157.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi mark 50.000 i potęguje się w 2. na m. 60.000, w 3. na m. 70.000, w 4. na m. 80.000, w 5. na m. 90.000, w 6. na m. 100.000, w 7. zaś na ewent. m. 500.000, spec. na m. 300.000, 200.000 i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Na najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej pieniężnej loterji państwowej kosztuje:

1 cały los oryginalny zlr. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginaln. „ 1·75 „ „
1 ćwierć losu oryginaln. „ —·90 „ „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przesłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty 1697 8—12

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwa.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej, a w każdym razie przed 31. maja b. r.

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. D. O.

SOLITERA leczy (i listownie) Dr. Bloch w Wiedniu, Praterstr. 4[illegible].



Opalany fotel Weyla jest najpraktyczniejszym aparatem kąpielowym. Za 3 cnt. ma się ciepłą kąpiel. — Dotąd sprzedano 7000 sztuk. Cenniki gratis. Także na wypłatę ratami. L. Weyl. k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17. Opalane wanny, aparaty tuszowe, skrzynki na lód i t. d. Rozsyłka na prowincję franco.

Leśniczy
egzaminowany z kilkunastoletnią praktyką w większych skarbach i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: J. S. Dynów.

Zyskowny zarobek poboczny
dla każdego.

Adresować należy: Wiedeń, Hauptpost, poste restante pod cyfrą R. 900.

Rządca dóbr
wszechstronnie wykształcony, teoretyczny i praktyczny kierownik gorzelni, z chlubną rekomendacją, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku od 1. sierpnia b. r.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresą: W. C. poste restante Rozwadów Radomyśl nad Sanem. 1820 3—3

Zmiana lokalu.

Pracownia sukień damskich ZUZANNY BOJARSKIEJ
przeniesioną została z ulicy Skarbkowskiej l. 25, do Rynku l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzche na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Biuro wywiadowcze nauczycielskie

Z. KRZYŻANOWSKIEJ
Lwów, ulica Wekslarska l. 4

poleca

pp. nauczycieli prywatnych, nauczycielki różnego stopnia wykształcenia, bony różnej narodowości, towarzyszki do podróży dla starszych lub chorych dam, nauczycielki na wakacje, ochmistrzynie i panny służące.

Przyjmuje każdego czasu uczące się panienki i do różnych zakładów naukowych uczęszczające, na stół i stancję i zapewnia takowym opiekę macierzyńską, pomoc w naukach, lekcje języków i muzyki, wygodne pomieszczenie za bardzo mierne wynagrodzenie. 1861 1—8

Siatkę od much
poleca handel

F. KNAUERA

pod „Złotym Lwem", plac Kapitulny l. 2.

Dobrowolna licytacja
koni, bydła, maszyn i narzędzi rolniczych, odbędzie się w Hniżdyczowie obok Żydaczowa dnia 4., 5. i 6. czerwca b. r., z powodu wydzierżawienia tychże dóbr.

Dzierżawa!
W dobrach Krakowiec są od 1 lipca 1884 do wydzierżawienia:

1. Folwark 1½ kilom. od miasteczka przy gościńcu rządowym położony — 500 morgów ziemi, 100 morgów łąk, z obsiewami ozimnemi i jarenmi. Budynki przeważnie murowane w dobrym stanie Prawo pobierania nawozu z koszar kawalerji pół kilom. odległych, ogromna łatwość zbytu mleka w większych ilościach, robotnik tani i dostateczny.

2. Folwark 200 morgów wraz z łąkami, z obsiewami ozimemi i jaremi. Budynki dobre. 1710 1—6

Bliższych szczegółów i wyjaśnień udziela Administracja dóbr Krakowieckich w Krakowcu.

170 morgów dobrej gleby.
Pewien obszar dworski w powiecie Rohatyńskim zamierza w drodze parcelacji odprzedać mazurom 170 morgów dobrej gleby położonych 3 kilometry od stacji kolei Czerniowieckiej.

Bliższych szczegółów i wyjaśnień udziela J. Maczejko, Lwów ulica Ossolińskich l. 5. 1856 1—2

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Żegiestowie
otwarty 1854 1—8

od 1. czerwca do 30. września.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacja kolejowa (przystanek) przy samym zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracje, piekarnia, wspaniała sala świeżo wykończona w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnej, najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele Popradowe, równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela i oraz zamówienia na mieszkanie przyjmuje

Zarząd kąpielowy.

Wprost ze zdrojowisk sprowadzone

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne,

jakoteż wszelkie produkta zdrojowe poleca

apteka H. KAHANEGO w Tarnopolu.

Zamówienia uskutecznia się jak najrychlej. 1806 4—4

L. 12722 1883. 1538 12—24

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk i Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch, E. Mendrochowitz; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

TRUSKAWIEC
(stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1. czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostający, a znany od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** posiada silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**), oraz słono-gorżkie, zozwalniające i moczopędne zdroje do picia **(Marji, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty")**; borowinę żelazistą i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20.000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie, wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do blizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku 1779 4—10

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

WODY MINERALNE RODZIME już nadchodzą codziennie do składu PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

☛ Rozsyła się pocztą i koleją po nadesłaniu zadatku. ☚ 1760 10—0

Nowości dla dam
☛ na wiosnę i lato ☚

materje wełniane, jedwabne, zefiry, satiny, fulary, perkale, piki, brylantyny, płócienka na suknie

poleca w wielkim wyborze po cenach stałych i najtaniej

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Marjacki l. 10. 1597 8—12

Zakład wodoleczniczy

FRANCISZKA MEDWEJA
w Zawałowie,

otwarty od dnia 1. maja b. r., 1741 7—0

położony w okolicy Szwajcarskiej, przyjmuje tylko za porozumieniem listownem i poleca wczesne wiosenne kuracje. Zakład ma suche, wesołe pokoje, ogrzewalne łazienki z wentylacją, skrzynię parową i parnię Riklego, tusze zimne i gorące, kryte chodniki, duży lesisty park, salon do zabaw i t. p. i własną wyborową kuchnię. Poczta w miejscu, stacja Halicz.

Osłabienia,
polucje, impotencja, skutki onanji, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenie rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia szpiku pacierzowego, jak również wszelkie następstwa, leczą tak u młodych jak starych mężczyzn pod gwarancją sławne na cały świat **preparaty z Miraculo starszego lekarza sztabowego dr. Müllera.** Cena złr. 3·10, poczta 25 cnt.

Wstrzykiwanie Miraculo
i **pigułki** starszego lekarza sztabowego **dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu każdy wyciek z cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) w kilku dniach, nawet zadawnione, gruntownie i bez złych następstw. Skutek zagwarantowany. Cena złr. 1·60, poczta 25 cnt. 1537 10—12

Pobierać można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Maxa Schneida** w Wiedniu, 5. Bez., Wimmergasse 33., dokąd należy adresować zamówienia. Składy we Lwowie, u Piotra Mikolasza apt.; w Krakowie u Fryderyka Stockmara apt.

SEZON 1884.
Co 14 dni

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
ze zdrojowisk naturalnych

poleca handel 1797 5—8

KAROLA BAŁŁABANA

Lwów, ulica Halicka pod l. 296.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskutecznia natychmiast.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.

Oznajmienie szczęścia.

Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

9 milionów 620.100 mark
z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja	300.000	mark	253 wygran. po	2000	mark
1 wygrana po	200.000	„	6 wygran. po	1500	„
2 wygrane po	100.000	„	515 wygran. po	1000	„
1 wygrana po	90.000	„	1036 wygran. po	500	„
1 wygrana po	80.000	„	60 wygran. po	200	„
2 wygrane po	70.000	„	63 wygran. po	150	„
1 wygrana po	60.000	„	29020 wygran. po	145	„
2 wygrane po	50.000	„	3450 wygran. po	124	„
1 wygrana po	30.000	„	90 wygran. po	100	„
5 wygran. po	20.000	„	3950 wygran. po	94	„
3 wygran. po	15.000	„	3950 wygran. po	67	„
26 wygran. po	10.000	„	3950 wygran. po	40	„
56 wygran. po	5.000	„	3950 wygran. po	20	mark
106 wygran. po	3.000	mark	itd. itd. ogółem 50.500 wygranych		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione na

11. i 12. czerwca b. r.

i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 80 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie udawać się 1837 1—0

do dnia 11. czerwca b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,
Bankiera i właściciela kantoru wekslowego w HAMBURGU.

PUSTOMYTY.
Tamże zeszłego roku używając łaźni parowo-siarczanej, uwolniłem się od astmy, a to mam radzie i prowadzeniu w zastosowaniu Wielmożnemu Doktorowi Leonowi Nowackiemu zawdzięczyć; — co więcej kilkakrotne poprzednie wyleczenie mojej rodziny. Temuż zakładowi kąpielnemu wśród wielu sprzyjających okoliczności, miłe a starannne obchodzenie się Wielmożnego gospodarza z gośćmi, więcej dodaje uroku, to też za to wszystko już dawno publicznie podziękować mi wypadało, co czynię obecnie. 1845 3—3

Józef Gryczmański, pocztmistrz.

JAN IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie Sukiennice l. 2[illegible].

Poleca:

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **E[illegible]lina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1489 14—0

1601 43 **Gumi i pęcherze rybie**

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie tuzin po 2 złr. 50 cnt., ochraniacze od pomazań (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" Alex. Mosé. Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

KANTOR WYMIANY

SOKAL i LILIEN
płaci za kupony płatne 1. Maja 1884.

od obligacyj pierwszeństwa kolei Czerniowieckiej za 100 złr. 1757 7—0

100 złr. 50 centów.

LUBIEŃ
Zakład kąpielowy siarczany,

oddalony od Lwowa trzy mile, jedną od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Arcyksięcia Albrechta.

Początek sezonu kąpielowego dnia 25. maja.

Wśród 30 morgowego parku okolony pięknemi spacerami i kląbami kwiatów rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika, jedno z najsilniejszych znanych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie. Dom łaziebny z 50 gabinetami, a 100 wannami, nowym aparatem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. — Jedenaście domów mieszkalnych o stu kilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych. — Dwie restauracje. — Mleczarnia w zakładzie. — Łazienki na rzece Wereszczycy, osobne dla kobiet i mężczyzn. — Sklepy w zakładzie i po za zakładem. — Telegraf i poczta w miejscu. — Stała muzyka zakładowa. — Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian. — Kaplica. — Włościanie odnajmują znaczną ilość pokoi.

Od 100 lat blisko odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni; w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach zołzowych, w różnych obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, wreszcie w rozliczaych postaciach chorób skórnych i w kile ustrojowej.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i t. d.

Od 25. maja do 20. czerwca i od 20. sierpnia do końca września, mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. — Biedni posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień.

Na rok bieżący poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d.

Lekarz kierujący zakładem Dr. Stanisław Jana.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela: 1775 2—0

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czelańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.